

**Iwona Anna NDiaye, *O pamięci w literaturze rosyjskiej. Rozmowy najważniejsze*, Wydawnictwo „Portret”, Olsztyn 2012, ss. 244.**

Wydana całkiem niedawno książka Iwony Anny NDiaye o pamięci w literaturze rosyjskiej stała się doskonałą okazją do zweryfikowania naszych czytelnich wyobrażeń na temat kategorii pamięci jako kategorii literaturoznawczej. Tym razem Autorka zaproponowała rozmowę jako gatunek narracyjny, który spełnia wielorakie funkcje. Rozmowa jako „dialog nieprzymuszony” stwarza sytuację narracyjnej szczerości, implikuje otwartość myśli i ich nieuczesanie. Rozmowa jest też swego rodzaju konfrontacją różnorodnych sądów, chwilowym zespoleniem ocen i oglądaniem kultury przez powiększające cenzorskie szkło w określonym czasie, w określonym miejscu i przez określonych ludzi.

W ocenie Badaczki zebrała Ona rozmowy najważniejsze. Jest to na pewno ocena subiektywna, lecz każdy badacz ma do niej prawo. O tym, że percepcja odbiorcza będzie odbiegać od przeciętnej wrażliwości czytelniczej, mówi już chwyt graficzny uwidoczniiony na pierwszej stronie okładki. Przymiotnik „rosyjskiej” został zapisany nietradycyjnie, nieortograficznie – rzekliby, być może, puryści: niektóre litery, jak *R* i *E* wyłamują się z układu linii prostej i są odwrócone symetrycznie, *O* natomiast znajduje się pod akcentem. Cokolwiek miałyby znaczyć owe zabiegi graficzne i w jakikolwiek sposób nawiązywać do poezji wizualnej, jedno jest pewne: deautomatyzują one odbiór dzieła już na samym początku jego poznawania, dyskretnie zapowiadają kolejne załamania perspektywy czytelniczej w trakcie studiowania poszczególnych rozdziałów książki; to zabieg tradycyjny, lecz wciąż magicznie oddziałujący na odbiorcę.

Do rozmowy o statusie pamięci w literaturze rosyjskiej zostali zaproszeni przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych, osoby o różnym doświadczeniu zawodowym, reprezentujący niejednakowe przedziały wiekowe i odmienne szkoły metodologiczne. Ten personalny wachlarz gwarantował wieloaspektowy ogląd pojedynczej kategorii, zapewniał wystąpienie nieoczekiwanych miejscami zdań, dawał szanse na podjęcie dalszych rozważań nad pamięcią w literaturze rosyjskiej przez dociekliwych czytelników. Do rozmowy o kwestiach dla Badaczki najważniejszych zostali zatem zaproszeni Polacy, Niemiec i Rosjanie. Międzynarodowy skład osobowy uczestników dialogu umożliwiał nie tylko pełniejszy ogląd zjawiska, lecz także równoważył opcję rodzimą z opcją reprezentowaną przez naszych sąsiadów: znany tłumacz, poeta i publicysta Jerzy Czech,

krytyk literacki Bernadetta Darska, literaturoznawca Tatiana Marczenko, politolog i socjolog Manfred Sapper, literaturoznawca i rosjoznawca w jednej osobie Lucjan Suchanek, literaturoznawca i pisarz Aleksiej Warłamow, a także piszący te słowa – literaturoznawca i tłumacz Grzegorz Ojcewicz.

Pojawiły się więc przed czytelnikiem rozległe kręgi interdyscyplinarne, reprezentowane przede wszystkim przez filologię, literaturoznawstwo, krytykę literacką, translatorykę, politologię, socjologię, kulturologię oraz rosjoznawstwo; kręgi te przez eksplorację diachroniczno-synchronicznych płaszczyzn kultury europejskiej udanie przybliżyły odbiorcy obszerną problematykę pamięci w literaturze w ogóle z naciskiem jednak na jej znaczenie w tekstach rosyjskich. W rozmowach dominowały odniesienia do wielkich nazwisk głównie XX wieku, które pozostawiły w literaturze światowej trwałe ślady pisarskiej oryginalności, nacechowane przy tym nie tylko lokalnie, lecz także uniwersalistycznie. Bohaterami odniesień i nowych ustaleń uczyniła Autorka przede wszystkim dokonania literackie Vladimira Nabokova, Iwana Bunina, Sergiusza Jesienina, Warłama Szalamowa, Aleksandra Solżenicyna i Borysa Akunina. Jak widać, są wśród tych nazwisk literaccy nobliści, są niepokorni swoich czasów, z którymi sowiecki reżim obszedł się nieludzko, są umarli i żywi; na tych ostatnich spoczywa szczególnie moralny obowiązek i odpowiedzialność za kontynuowanie rodzimej tradycji pamięci.

Prześledziwszy zawartość autonomicznych strukturalnie, lecz mocno powiązanych kompozycyjnie rozdziałów książki: *O pamięci kulturowej w literaturze rosyjskiej*, *O koncepcji pamięci w twórczości emigracyjnej Vladimira Nabokova*, *O Buninowskiej apoteozie bezdomności*, *O Sergiuszu Jesieninie i potrzebie prawdy historycznej*, *O granicy kłamstwa i bezprawia w literaturze oraz fenomenie samizdatu*, *O „przestrzeni śmierci” w literackich rekonstrukcjach przeszłości Warłama Szalamowa*, *O głosie pamięci prawdziwej w twórczości Aleksandra Solżenicyna*, *O rosyjskiej powieści kryminalnej z wielką historią w tle*, *O literackich regułach pamiętania* – przekonujemy się, że Rosjanie podchodzą do kwestii pamięci w literaturze podobnie, jak to się czyni w innych literaturach narodowych. Pamięć i pamiętanie składają się na wciąż żywy i stale odrażdżający się – dzięki odkrywaniu kolejnych warstw chwilowej niepamięci – proces kulturowy, w którym istotną rolę niezmiennie odgrywa czynnik pozatekstowy, administracyjny, tj. polityka jako nie zawsze obiektywny dziejowy korektor i cenzor. Pamiętanie jest bowiem jednocześnie świadomym niepamiętaniem fragmentów historii, którą się dowolnie manipuluje, by osiągać doraźne cele. Sprzeciw wobec tego typu praktyk ludzi władzy był udziałem większości pisarzy, o których prowadzono rozmowy najważniejsze. Mówimy o nich dzisiaj,

ponieważ przetrwała o nich pamięć, tzn. przetrwała ta część informacji, której naród-strażnik pamięci, a nie ekipy rządzące, nie chce wyeliminować ze swoich zasobów kulturowych.

Praca Iwony Anny NDiaye przekonuje, że kultura i pamięć stanowią kategorie nierozłączne, że mają przeszłość – dziedzictwo i tradycję, że z chaosu, nieładu i beztekstowości wyłaniają się za sprawą wybitnych pisarzy nowe jakości: porządek, ład, tekst. Rozdział otwierający to studium kulturowej pamięci, zatytułowany *O archeologii pamięci literackiej. Dialog wewnętrzny*, odwołuje się do innej nauki – do archeologii i metaforycznie, lecz także wprost kieruje uwagę czytelnika ku źródłom pisanim jako wiedzy wymagającej systematycznego odświeżania, ponownego opisu, pogłębionej analizy i odważnej interpretacji. Nie bez znaczenia w czynnościach archeologa-literaturoznawcy jest wycucie istoty procesu historycznoliterackiego, w którym dokonuje on weryfikacji zastanej sytuacji, oraz dysponowanie przezeń specyficznymi kompetencjami, łączącymi umiejętności archeologa oraz archiwisty.

Lektura tej zadziwiającej książki pobudza do wielu poważnych refleksji. Znajdujemy bowiem w niej niemało tez, które uruchamiają lawinę kolejnych spostrzeżeń i pozytywnie prowokują do kontynuowania dialogu. Czytamy na przykład, że pamięć ułatwia interpretację rzeczywistości. Nasuwa się natychmiast pytanie o źródła autorskiego przekonania, że istotnie tak jest, że pamięć ułatwia, a nie utrudnia poznawanie dziedzictwa kulturowego. Albo inna myśl o konotacjach filozoficznych: historia jest pamięcią czasu. W zależności od definicji czasu będzie się również zmieniać perspektywa odpowiedzi. I jeszcze inny przykład: pamięć jest instrumentem myślenia. Interesujące wydaje się dokonanie oceny przydatności powyższego stwierdzenia w badaniach literaturoznawczych.

Te i wiele innych spostrzeżeń Badaczki każą się zastanowić nad ogólnoludzkim (a może nawet kosmicznym?) sensem pamięci i niepamięci w tradycji narodowej, w bytowaniu kultur i skutków ewolucji dynamicznie się przekształcających cywilizacji. Pod wpływem lektury zrodziła się we mnie myśl o tym, że pamięć to swego rodzaju mgła wypełniająca szczelnie czas i przestrzeń, a od jej gęstości i trwałości zależy w sporej mierze – w sposób odwrotnie proporcjonalny – przejrzystość ludzkiej egzystencji.

Grzegorz Ojcewicz